Tomasz Mathoes: Z naszą orkiestrą jestem szczególnie związany - poznałem tam moją żonę, Anię [WSPOMNIENIE]

data aktualizacji: 2020.08.21

Wytężona praca nad repertuarem, ale też niezapomniane "zderzenie światów" podczas wyjazdów za granicę w latach 80-tych, czy wspaniałe wspólne wakacje niedaleko Siemian - taki obraz dawnego życia Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Iławie wyłania się ze wspomnień, którymi dzisiaj dzieli się Tomasz Mathoes.

Okazją jest przypadająca 25 sierpnia druga rocznica śmierci śp. Bogdana Olkowskiego, dawnego kapelmistrza orkiestry, a także organizowany już w tę sobotę, 22 sierpnia "Przemarsz pokoleń. Muzyka w sercu".

Pan Tomasz wspomina:

Moja przygoda z orkiestrą rozpoczęła się w 1983 roku. Miałem wtedy 15 lat i trafiłem do Pana Bogdana na przesłuchanie do orkiestry, które polegało na sprawdzeniu

poczucia rytmu. Zostałem przyjęty do orkiestry i po roku ćwiczeń na klarnecie dostałem się do głównego składu. Nie były to łatwe lata, ponieważ wychowywaliśmy się w innej rzeczywistości, innym ustroju. Mimo to wspominam te lata jak przygodę.

Było wiele wyjazdów związanych z występami na uroczystościach i konkursach, ale szczególnie pamiętam festiwale w Inowrocławiu i ćwiczenie musztry paradnej na boisku Budowlanki. Oczywiście nad repertuarem czuwał Pan Bogdan Olkowski, ale musztrę paradną przygotował dla nas zaprzyjaźniony szef orkiestry wojskowej w Olsztynie Antoni Stefański. To był ogrom pracy. Musztra trwała ponad 20 minut, a my graliśmy z pamięci, wykonując barwne układy. Wszystko musiało "grać" i zagrało. W 1989 roku, na Ogólnopolskim Festiwalu Młodzieżowych Orkiestr Dętych w Inowrocławiu zdobyliśmy nagrodę za musztrę paradną, a Pan Bogdan otrzymał wyróżnienie dla najlepszego kapelmistrza.

W 1986 roku po raz pierwszy wyjechaliśmy z orkiestrą za granicę. To była ówczesna Czechosłowacja. Większym wrażeniem był dla mnie jednak wyjazd do Finlandii w 1987 roku. To było zderzenie dwóch światów.

Najbardziej owocną pracę w krótkim czasie wykonywaliśmy co roku w wakacje, na obozie w Szwalewie koło Siemian. To była super sprawa. Spanie pod namiotami, granie rano i po południu, poranne pobudki i zaprawy. Robiliśmy sobie przeróżne figle :-). Odbywały się dyskoteki, przyjeżdżało kino objazdowe. Chodziliśmy do Siemian, pływaliśmy w jeziorze, zbieraliśmy jagody. Były ogniska i chrzest nowych członków orkiestry, warty i nocne manewry :-)! Najlepsze wakacje, które trwały trzy tygodnie.

Dom Weterana był naszym drugim domem. Pachniało tam boazerią i panowała specyficzna atmosfera. Kiedy się tam nie poszło, tam zawsze był Pan Bogdan, który poświęcał całe serce orkiestrze i pracy z młodzieżą.

Z naszą orkiestrą jestem szczególnie związany, ponieważ poznałem tam moją żonę Anię - dwukrotnie najlepszą tamburmajorkę na Festiwalu w Inowrocławiu w 1988 i 1989 roku, z którą jestem szczęśliwie do dziś. Dzięki przygodzie, jaką była możliwość bycia w tym zespole, zdobyłem drugi zawód i zostałem muzykiem w orkiestrze wojskowej. Zamieniłem tylko klarnet na saksofon.

Pan Bogdan wychował całą rzeszę dobrych, wrażliwych ludzi, których połączyła muzyka.

Dziś jestem na emeryturze i znów gram w ''naszej orkiestrze". Gram, bo lubię i obiecałem to Bogdanowi.

Tomasz Mathoes

Wczoraj wspomnieniem podzieliła się Agnieszka Borkowy. A to jeszcze nie koniec cyklu; bądźcie z nami w kolejnych dniach.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:
https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/61919-tomasz-mathoes-z-nasza-orkiestra-jestem-szczegolnie-zwiazany-poznalem-tam-moja-zone-anie-wspomnienie